PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Do P. T. Abonentów!

Prosimy o rychłe uregulowanie należytości za prenumeratę „Przeglądu Kupieckiego“ tak za zaległą prenumeratę jakoteż za bieżący kwartał.

Kalendarzyk podatkowy.

Pierwsze 3 zaliczki kwartalne na podatek przemysłowy na rok 1926 płatne 15/VI, 15/VII i 15/X zostały odroczone w myśl okólnika minist. Nr. 168 nast.: Płatne w roku podatkowym 1926 pierwsze trzy zaliczki kwartalne, wymienione w ust. drugim art. 56 powołanej ustawy mogą być uiszczone bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w terminach następujących:

1) zaliczka za 1 kwartał 1926 r. do 31 lipca r. b. włącznie;

2) zaliczka za II. kwartał r. b. w dwóch ratach, płatnych do dnia 20 sierpnia i 20 września rb. włącznie;

3) zaliczka za III. kwartał r. b. w dwóch ratach, płatnych do dnia 20 października i 20 listopada rb. włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wskazanych terminów, pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek razem z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewentualnie kosztami egzekucji.

Do wymienionych wyżej terminów płatności niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z d. 31 lipca 1924 r. (Dz. U. P. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Uiszczone już na poczet zaliczek kwoty winny być zarachowane przedewszystkiem na dobro 1-szej zaliczki, płatnej w terminie do dnia 31 lipca.

Pobrane przed otrzymaniem niniejszego okólnika kary, względnie odsetki za zwłokę od zaliczek kwartalnych oraz koszty egzekucyjne należy zarachować na poczet zaliczek, o czem winna być umieszczona w księdze odbiorczej odpowiednia klauzula.

Ze względu na to, że ustawowe terminy płatności zaliczek za I. i II. kwartał 1926 r. upłynęły przed dniem 16 lipca i nieuiszczone kwoty na dzień ten stały się zaległością, przeto w myśl par. 2 rozporządzenia Min. skarbu z dnia 8 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 398) od kwot wpłacanych względnie przymusowo ściąganych na poczet tych zaliczek w okresie od dnia 16 lipca do dnia 31 sierpnia 1926 nie należy pobierać nadzwyczajnego 10 proc. podatku.

Jednocześnie odwołuje się wszystkie dotyczczasowe zarządzenia Min. skarbu w sprawie odroczenia płatności omawianych zaliczek.

Ulgowe kary za zwłokę.

1 proc. obowiązuje przy zaległościach zapłaconych do 15 lipca br.

1½ proc. przy zaległościach zapłaconych w czasie od 16 lipca do 31 lipca br.

2 proc. przy zaległościach zapłaconych w czasie od 1 sierpnia do 15 sierpnia br.

3 proc. przy zaległościach zapłaconych w czasie od 16 sierpnia do 31 sierpnia br.

Po 1 września — 4 proc. kary, a ponadto podwyżka samego podatku o 10 proc. Przy wpłatach częściowych na poczet zaległości — odnoszą się ulgowe „kary za zwłokę“ do tych wpłat.

Export zboża został zwolniony okólnikiem Min. Skarbu z 21 IV. L. D. P. D. 2884/III. i 5452/III. od podatku obrotowego — o ile przedsiębiorstwa prowadzą prawidłowe księgi.

Skup zawodowy. Wedle okólnika Min. Skarbu Nr 146 z 30 I. 1923 D. P. O. 1576/III.W przedsiębiorstwa skupu zawodowego artykułów spożywczych pierwszej potrzeby opłacają ½ proc. podatku obrotowego. Przy sprzedaży w kraju ma ulga ta zastosowanie także wtedy, jeżeli przedsiębiorstwa nie prowadzą ksiąg. Przy exporcie muszą być księgi handlowe dla zastosowania tej ulgi.

Pobieranie odsetek wyższych jak 20 proc. rocznie jest obecnie lichwą, jest nieważne i podlega karze sądowej.

10 proc. zwyżka podatków. Rozp. Min. Skarbu z d. 8 lipca wprowadziło od 16 lipca do 31 grudnia nadzwyczajny 10 proc. dodatek do podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego — których ustawowe terminy płatności przypadają w powyższym okresie.

Dodatek ten nie będzie pobierany:

a) od podatku majątkowego, *b)* dochodowego, pobieranego według działu II. ustawy o podat. doch., *c)* od lokali i placów niezabudowanych, *d)* opłat celnych, *e)* dodatków samorządowych (np. przy podatku obrotowym od 1/4 proc.) *f)* daniny lasowej.

Zaległości podatkowe. Od 1 września do 31 grudnia dodatek 10 proc. będzie pobierany i doliczony do wszystkich zaległości podatkowych wpłacanych lub egzekwowanych w tym czasie bez względu na to, czy te zaległości powstały z winy płatnika czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Do dodatku 10 proc. nie będą doliczone kary za zwłokę i odsetki za odroczenie. (Np. ktoś zalega z podatkiem przemysłowym w kwocie 2.400 Zł i z karami za zwłokę 1.000 Zł, w takim razie zapłaci np. 1 X. 1926 2.400 Zł plus 1.000 Zł (kary) plus 10 proc jedynie od 2.400 Zł tj. 2.40 Zł. Razem więc 3.640 Zł).

Od 16 lipca podwyższono też cenę blankietów wekslowych i stempli (prócz 5 groszowych) o 10%.

Uwagi. Tak wygląda w praktyce program sanacji gospodarczej rządu. Gdy wszyscy już uznali, że jedynie znaczne ulgi podatkowe należy corychlej przeprowadzić — podwyższono podatki o 10 proc! Oczywiście obciąży to prawie, wyłącznie kupców i przemysłowców, bo odnosić się będzie w praktyce do podatku przemysłowego.

Pewni jesteśmy, że to prowizorjum do 31 XII. 1926 będzie trwało także po tym dniu — bo nic nie jest u nas tak trwałe jak prowizorjum i nie dożyliśmy jeszcze tego, żeby podatek raz podwyższony został zniżony.

Jakie odsetki obecnie obowiązują.

6 proc. rocznie; przyznane we wyrokach i orzeczeniach sądowych jako ustawowe odsetki od należytości w obcych walutach wedle Orzeczenia Najw. Sądu.

10 proc. rocznie; obecna stopa dyskontowa w Banku Polskim.

12 proc. rocznie; przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych i przy zaległościach podatku gruntowego.

15 proc. rocznie; ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotowych, przyznawane w wyrokach.

18 proc. rocznie; przy interesach kredytowych nie wolno **bankom** pobierać więcej jak 18 proc.

20 proc. rocznie; przy interesach kredytowych nie wolno **prywatnym** pobierać więcej jak 20 proc.

36 proc. — 40 proc. rocznie; pobierają faktycznie prywatni lichwiarze.

48 proc. rocznie; pobiera rząd jako „kara za zwłokę" przy zaległościach podatkowych.

Bilans handlowy w czerwcu był czynny kwotą 39 milj. Zł w złocie. Przywóz wynosił 63·4 milj. Zł, wywóz 102·8 milj. Zł.

Dlaczego krajowa cykorja marki Bohm jest najlepszą?

Szerokie koła spożywców z zadowoleniem powitają fakt coraz większego rozpowszechniania się na rynku małopolskim wyrobów fabryki cykorji **Ferd. Bohm et Co. Sp. Akc. w Włocławku.**

Na terenie byłego zaboru rosyjskiego fabryka ta przez 110 lat swej nieprzerwanej działalności zdobyła sobie wśród spożywców ogromne uznanie i popularność. To uznanie firma „Bohm" zawdzięcza przedewszystkiem temu, że do wyrobów swych używa jako surowca tylko korzeni cykorji bez żadnej domieszki innych surowców. Następnie, przeszło stuletnie doświadczenie w tej fabrykacji, fachowy personal, urządzenia odpowiadające wszelkim wymogom techniki i hygjeny — zapewniają marce **„Bohm"** przewagę nad innemi tego rodzaju wyrobami i dlatego cykorja marki „Bohm" jest najlepszą i przewyższa jakością podobne fabrykaty zagraniczne.

Przemysł surogatów kawy w gospodarstwie społecznem naszego państwa odgrywa poważną rolę, gdyż zmniejsza przywóz kawy ziarnistej, który w ubiegłym roku wyniósł 7000 tonn i obciążył nasz bilans handlowy sumą przeszło 20 miljonów złotych. Dla ogółu konsumentów znaczenie tego przemysłu polega na zastąpieniu drogiej, zwłaszcza obecnie, kawy ziarnistej, przez surogaty tańsze, a często przewyższające kawę swą **wartością odżywczą.** Wprowadzenie do Polski cykorji jako surogatu kawy, zapoczątkowanie nietylko produkcji fabrycznej, lecz i uprawy rolnej tej rośliny, jest związane z firmą **„Ferd. Bohm et Co."**. Po 110 latach swego istnienia fabryka ta rozwija się coraz pomyślniej, rozszerzając swój zbyt na wszystkie ziemie Rzeczypospol.

Należy podkreślić, że firma **„Bohm"** nietylko stoi na straży interesów swego odbiorcy-spożywcy, lecz dba również o dobro swych pracowników. Zatrudniając od 150 do 250 pracowników, fabryka wybudowała domy mieszkalne dla robotników, gmach szkolny dla dzieci robotników, łaźnie, sklep i piekarnię spółdzielczą; fabryka utrzymuje robotników emerytów itd. Nagrodzona na 21 Wystawach Krajowych i Wszechświatowych, ostatnio uzyskała **1 maja r. b. jako najwyższe odznaczenie** na Hygjeniczno-Spożywczej Wystawie w Warszawie **Dyplom Honorowy Minist. Przemysłu i Handlu.**

Nie wątpimy, że stosunki dotychczas nawiązane przez firmę **„Bohm"** z odbiorcami w Małopolsce będą się rozwijały coraz pomyślniej dla dobra spożywców, kupców i fabryki.

Zaznaczamy, że generalnym przedstawicielem tej placówki przemysłowej na Wschodnią Małopolskę jest znany i ruchliwy kupiec p. **S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30,** dokąd należy zwracać się z całem zaufaniem.

Nowe prądy w naszej polityce gospodarczej.

Dr. Rudolf Beres, dyrektor Izby Handl. i Przem. w Krakowie.

Właściwe oblicze nowego rządu w sprawach gospodarczych odsłania się wprawdzie powoli ale genetycznie. Po krótkiej epoce nerwowego wyczekiwania uznać musi świat gospodarczy tę politykę rządu za trafniejszą i bardzo rozsądnie zastosowaną do psychiki kupiectwa i przemysłu. Szumnych programów i optymistycznych zapowiedzi było za wiele w minionem siedmioleciu. Lepiej — jak to czyni rząd obecny — występować z zapowiedziami skromnemi i częściowemi, a ogłaszać istotnie osiągnięte rezultaty.

Może nie nadszedł jeszcze czas do formowania wyczerpującego sądu o zamierzeniach obecnego gabinetu, jednak wybitna i decydująca zmiana całej konjunktury gospodarczej ostatnich 2 miesięcy, pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków. W pierwszym rzędzie skonstatować możemy zupełnie wyraźny **wzrost zaufania** zarówno do dalszej linji rozwoju gospodarczego jak i do własnej waluty. Przełom polityczny, który złamał wszechwładzę czynników politycznych i wysunął na powierzchnię życia publicznego element państwowy o znacznej sile i większej niezależności, realizuje powszechne pragnienie za stabilizacją i spokojnym układem stosunków gospodarczych w państwie. Za tym pierwszym bardzo korzystnym objawem poszły dalsze t. j. widoczny zwrot w opinji zagranicznej i uspokojenie kapitału wewnętrznego, okazującego znowu ochotę do inwestycji. Przewidywania znawców którzy trafnie oceniali potencjalne siły naszego życia gospodarczego, sprawdzają się też w całej pełni. Tezaurowane zapasy gotówki zwłaszcza dolarów, pojawiają się na rynku i napływają do instytucji kredytowych, które często nie znajdują jeszcze dzisiaj na nie odpływu. Wydawałoby się to paradoksem, jednak są już momenty nadmiaru gotówki, co powoduje dalsze tak pożądane obniżanie stopy procentowej. Przyczyną tego jest jeszcze pewna martwota produkcji i trwające w większości działów silne ograniczenie zbytu, które nakazuje bankom ostrożność w lokowaniu napływających ponownie wkładów. Pocieszającem jest, że najprawdopodobniej ruch budowlany będzie jednym z pierwszych działów życia gospodarczego, który skorzysta z tego ożywczego przypływu środków obiegowych. Nadzieja ta jest tem bardziej uzasadnioną, ile że rząd obecny zrywa z błędnemi hasłami ograniczenia obrotu pieniężnego i zdecydowany jest zapewnić pełne bezpieczeństwo wkładom, które ludność kieruje do instytucji finansowych.

Uświadomione sfery ekonomiczne powitały też z zadowoleniem deklarację rządu o roli i zadaniu rolnictwa w strukturze gospodarczej Polski. Sztuczna przewaga produkcji przemysłowej zwłaszcza w jednostronnej koncepcji poprzednich rządów, sprowadzoną zostanie do właściwej miary, nie przeciwstawiając się rozwojowi produkcji agrarnej, której podstawowe znaczenie dla całego rozwoju gospodarczego Polski także i kupiectwo doskonale rozumie.

A teraz słów kilka o stanowisku rządu wobec potrzeb handlu.

W myśl tego, co powiedzieliśmy na wstępie, musi się jeszcze odczekać momentu, kiedy przedstawiciele resortów gospodarczych w nowym gabinecie jasno ustalą swój stosunek do handlu. Narazie wysłuchano tylko życzeń kupiectwa, którego doniosłą rolę zapoznawano u nas dotychczas w sposób bardzo szkodliwy dla całokształtu obrotu gospodarczego. Z dotychczasowych oświadczeń wnioskować jednak możemy, że nowe prądy ustosunkują się do handlu zasadniczo inaczej.

Tu na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa kredytów. Dzielę z profesorem Krzyżanowskim zapatrywanie, że daleko idące pokrzywdzenie handlu w programie kredytowym banków publicznych zemściło się dotkliwie na całym obrocie kredytowym. Zapomniano o tem, że szczupłe zapasy naszych środków obrotowych należy rozkładać bardziej ekonomicznie, a więc przedewszystkiem przydzielać kredyt tym działom życia gospodarczego, które nim szybko obracają t. j. obrotowi towarowemu, czyli handlowemu.

Stało się wręcz odwrotnie. Kredytem tym obdzielano niemal wyłącznie przemysł, rolnictwo i spółdzielnie i spotęgowano jeszcze ciasnotę obiegową.

Nie ulega wątpliwości, że przy dalszem konsekwentnem rozwijaniu racjonalnego programu gospodarczego stosunek ten musi się zmienić na korzyść handlu.

Nowe tchnienie wnosi w sfery kupiectwa i przemysłu zapowiedź zniesienia ograniczeń paszportowych. Życzyć można nowemu rządowi w tej zwłaszcza dziedzinie śmielszej inicjatywy i upodobnienia Polski do reszty organizmów gospodarczych Europy.

Nie możemy dalej pominąć bardzo dodatniego wrażenia jakie wywołują szczere — tym razem — usiłowania rządu w sprawie zlikwidowania sporu handlowo-politycznego z Niemcami. Nadeszła chwila, gdzie zbędnem się staje dalsze obliczanie, kto więcej stracił na tym konflikcie, a rozsądne głosy czynników gospodarczych z jednej i drugiej strony znajdują wreszcie posłuch u rządów.

Jeżeli do tego krótkiego obrazu dodamy jeszcze niezależne może od zasług rządu jednak bardzo szczęśliwe konjunktury jak angielski strejk węglowy i dobrze zapowiadające się zbiory, wypadnie naogół stwierdzić, że ostatnia faza naszych stosunków gospodarczych zdaje się po długim okresie chaosu i niepewności zbliżać Polskę do upragnionego spokoju i równowagi ekonomicznej.

Nie waham się w końcu stwierdzić, że lojalne i interesem ogólno-państwowym podyktowane oświadczenie premiera Bartla odnośnie do niepolskich odłamów życia gospodarczego, przyczynić się może w wybitnej mierze do unifikacji zapatrywań, wśród rozbitych dotąd odcinków naszego obozu gospodarczego. I ten fakt również zapisać możemy na dobro czynników decydujących obecnie w kształtowaniu naszego życia publicznego.

Dlaczego Bank Polski nie zniża kursu dolara?

W ostatnich dniach jedynym nabywcą dolarów jest Bank Polski, który może dowolnie dyktować kursa. — Zdarzyło się nawet, że kurs prywatny (czarnej giełdy) był nawet niższy od oficjalnego i gdyby nie interwencja Banku Polskiego, który płaci za dolara 9 Zł dolar spadałby ciągle dalej.

Jesteśmy więc świadkami tego paradoksu, że Bank Polski **interwenjuje na korzyść dolara** (na jego zwyżkę) a na niekorzyść złotego, bo na jego zniżkę!

Czem niezrozumiałe to zjawisko wytłumaczyć? Postarajmy się to wykazać:

Jedyną grupą, która jest zainteresowana **w zniżce** złotego jest nasz eksport. Czem bowiem kurs złotego jest niższy, tem eksport jest korzystniejszy. Otóż przedewszystkiem producenci węgla, eksporterzy drzewa, jaj i niektóre gałęzie przemysłu chcą, aby kurs dolara był najwyższy — by mogli zakupiony, względnie przetworzony produkt tanio (za złote) kupić a drogo sprzedać. Rożnica idzie do ich kieszeni jako zysk, a jest tem większa im kurs złotego jest niższy. Wprawdzie przy spadku waluty własnej, ceny wewnętrzne idą w górę — ale nigdy w tym stopniu, o ile dolar idzie w górę, zwłaszcza u nas, gdzie płace dziś są bardzo niskie.

I dla tej, bardzo nielicznej grupy muszą wszyscy inni tracić.

W **zwyżce** złotego zainteresowane są wszystkie inne gałęzie wytwórcze, wszyscy bez wyjątku konsumenci i Państwo.

I tak:

Wszyscy pobierający pobory i płace — a więc urzędnicy prywatni i publiczni, mają o tyle realnie wyższe pobory, o ile kurs złotego wzrasta. Ze zwyżką złotego wzrasta ich siła konsumpcyjna i możność lepszego zaspokojenia potrzeb. A głodowych poborów urzędników (radca skarbowy lub policji pobiera na utrzymanie swoje i rodziny aż 300 Zł a urzędnicy niżsi do 200 Zł) redukować chyba niewolno, tym głodowcom nie jest obojętne czy pobory ich reprzezentują wartość 25 dolarów czy 50 dol.

Wszyscy rolnicy korzystają ze zwyżki złotego, bo ceny wyrobów fabrycznych spadają przy zwyżce złotego o wiele więcej niż ceny produktów rolnych; dlatego mogą zaspokoić więcej swych prymitywnych zresztą potrzeb i starać się o intenzywniejszą gospodarkę.

Przedewszyskiem wszyscy kupcy zyskują, bo z powodu zwyżki złotego zwiększa się konsumpcja najszerszych sfer, zwiększają obroty: dawne płatności w obcych walutach są łatwiej spłacalne.

Rękodzieło i przemysł (nieeksportujący) wobec zwiększonej siły konsumcyjnej ludności liczyć mogą na zwiększone obroty.

Wreszcie państwo korzysta może najwięcej, bo taniej i mniejszą ilością złotych spłaca swe zobowiązania w obcych walutach, nie musi podwyższać pensji i płac, budżet staje się realny, dopływy podatkowe nie dewaluują się — słowem istnieją.

Ale u nas rządzi Lewiatan.

Reprezentanci jego w Radzie Naczelnej B. P. przedstawiają najbardziej wsteczne i zacofane pomysły gospodarcze — wszak oni wystąpili jeszcze przed rokiem z wnioskiem o wydanie zakazów na wyjazd zagranicę a obecnie występują z wnioskiem o podwyżkę ceł!! Nie wystarczy im, **że całe gospodarstwo społeczne i wszyscy płatnicy podatków** przyzwyczajają się do tego, że rząd daje im najdalej idące ulgi i zniżki taryfowe (np. taryfy na węgiel i drzewo są u nas o 50 proc. niższe niż w Czechosłowacji i Niemczech) i tylko przez ogromne deficyty kolei przy transportach, które pokrywają pieniądze podatników, mogą eksportować — chcą jeszcze, żebyśmy wszyscy cierpieli, niszczyli się, żeby oni tylko mogli wywozić i ratować walutę.

I ten interes paru procent ludności, którym się u nas wogóle nie źle powodzi — ma być ważniejszy niż interes wszystkich innych gałęzi wytwórczości, wszystkich konsumentów i państwa. Oni występują przeciw zwyżce złotego — a B. P., jak wszystkie zresztą inne czynniki rządowe, idą posłusznie po linji ich żądań.

W sprawie przedpłat na podatek dochodowy na rok 1926.

Władze skarbowe rozesłały obecnie do tych wszystkich, którzy na rok 1926 nie złożyli zeznań o dochodzie, wezwania o zapłatę połowy podatku dochodowego wymierzonego na rok 1925. Postępowanie władzy skarbowej nie w zupełności odpowiada ustawie, a to w tych wypadkach, gdy wezwania te skierowane zostały do osób, które w roku 1925 nie miały dochodu wyższego jak 1.500 zł.

Wedle art. 87. ustawy o pod. dochodowym osoby, które w terminie wyznaczonym do złożenia zeznań, tychże nie złożyły, obowiązane są najpóźniej do 1 maja roku podatkowego uiścić ½ podatku wymierzonego za rok poprzedni. — Rozumie się samo przez się, że ten obowiązek ciąży **tylko na tych osobach, które do składania zeznań są obowiązane** — Mówi o tem zresztą także wyraźnie par. 156. przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym pod. dochodowym, który zupełnie wyraźnie powiada, że obowiązek zapłaty połowy podatku wedle wymiaru z roku poprzedniego, odnosi się tylko **do osób do składania zeznań obowiązanych**.

Zbadać więc należy, kto jest do składania zeznań obowiązany.

Wedle art. 50. ustęp 1. składać zeznania mają tylko te osoby, których dochód w roku poprzedzającym rok podatkowy, a więc w roku 1925 przekroczył kwotę 1.500 zł. — a więc, jeżeli ktoś nie mający dochodu 1.500 zł. nie złożył zeznania, nie ma także obowiązku uiszczenia zaliczki.

Władze skarbowe pomięszały przepisy ustępu ostatniego art. 50. z postanowieniami ustępu pierwszego tegoż artykułu.

Wedle art. 50. osobie, która była zobowiązana do składania zeznania i zeznania nie złożyła, wymierzy się podatek na podstawie materjału jakim władza rozporządza. — Jeżeli więc osoba mająca dochód większy jak 1.500 zł. — zeznania nie złożyła, to w takim razie władza sama uskuteczni wymiar i niezłożenie zeznania, będzie miało tylko pewne ustawą przewidziane skutki.

Są jednak pewne osoby, przez ustawę uprzywilejowane, które nawet wtedy, jeżeli ich dochód przekroczy 1.500 zł. są obowiązane tylko wówczas do złożenia zeznań, jeżeli władza skarbowa wezwie je do tego.

Osobom takim nie grozi zaoczność, jeżeli ich do

złożenia zeznań nie wezwano. Są to między innemi kupcy IV. kat. rzemieślnicy VIII. we wszystkich miejscowościach a przedsiębiorstwa III. kategorji w miejscowościach klasy III. i IV.

Ten ostatni przepis interpretuje władza skarbowa zupełnie na opak. Rozumuje ona, że wszyscy wogóle obywatele państwa zobowiązani są do składania zeznań z wyjątkiem osób wyżej wymienionych.

Nie ulega wątpliwości, że to zapatrywanie władzy nie ma żadnego uzasadnienia w ustawie. — Płatnicy więc, których dochód w roku 1925 nie przekroczył 1.500 zł. — i którzy zeznań nie złożyli a którzy obecnie otrzymują od władz skarbowych wezwania do uiszczenia połowy podatku wymierzonego na rok 1925., mogą wnieść w tej sprawie podania do właściwych urzędów skarbowych o odpisanie przypisanych im kwot.

Inna jest sprawa, jeżeli komisja szacunkowa wymierzy podatek dochodowy na rok 1926 i przyjmie, że dany płatnik miał więcej jak 1.500 zł. dochodu, w takim razie płatnik taki będzie zobowiązany od tej kwoty, którą miałby był zapłacić 1. maja uiścić przypadające odsetki zwłoki. — Obecnie jednak władza skarbowa nie ma żadnego prawa do prowadzenia egzekucji.

Sprawy podatkowe.

We wywiadzie udzielonym korespondentowi tygodnika lwowskiego „Handel, Przemysł i Rękodzieło" stwierdził naczelnik wydziału podatku przemysłowego przy Min. Skarbu p. Kozłowski następująco:

a) chociaż podatek przemysłowy jest najbardziej uciążliwą daniną opłacaną na rzecz Państwa przez handel, przemysł i rękodzieło, to jednak obecna chwila nie jest ku temu odpowiednią, aby dokonać koniecznych zmian w tej ustawie.

b) w sierpniu b. r. ogłosi rząd listę artykułów codziennej potrzeby, korzystających z ulgowych stawek podatkowych. Na podstawie tej listy, opłacać się będzie w handlu hurtownym ulgową stawkę, o ile obroty będą wykazane prawidłowemi księgami handlowemi.

Przy tej sposobności omawiana była sprawa podatku obrotowego, pobieranego przez niektóre Izby Skarbowe za eksport zboża.

Otóż autorytatywnie stwierdza p. Naczelnik Kozłowski, że pobieranie podatku obrotowego od eksportu zboża opiera się na wyraźnem brzmieniu ustawy, że rząd nie ma powodu zwalniać eksportu zboża od podatku obrotowego. Zależy bowiem rządowi na tem, by zamiast zboża, eksportowano od nas mąkę, słód, otręby etc.

Jak wyglądają „ułatwienia" we wpłatach podatków dla płatnika.

Ministerstwo Skarbu w chwalebnej dążności do zmniejszenia kosztów administracyjnych i ułatwienia funkcjonowania aparatu fiskalnego szuka nowych środków i sposobów, zmierzających do urzeczywistnienia tego zamiaru. — Niestety jednak zdarza się, iż nienależycie obmyślane nowe zarządzenia, nietylko, że z zamierzonym celem się mijają, lecz czasem przynoszą wręcz odwrotne skutki.

I tak zarządzeniem L. D. K. 4734(26) W. A. K. z 1. lipca 1926 wprowadza Ministerstwo Skarbu zmiany niektórych postanowień i instrukcji dla kas skarbowych „dla zmechanizowania pracy w kasach". — Zmiany te polegają na tem, iż płatnik podatków ma obowiązek wystawienia deklaracji, w której wyszczególnia kwoty i rodzaj podatków, na które kwoty te składa. Z tą deklaracją zwraca się do 3-ch względnie 4-ch urzędników, prowadzących odnośne konta podatkowe, którzy przeprowadzają cały szereg czynności manipulacyjnych jak: żmudne wyszczególnienie należytości za podatek państwowy, samorządowy, procenty etc. poczem wpisuje się to do dziennika głównego, stąd znów do rejestru szczegółowego, wreszcie wydaje się kwit, z którym należy zwrócić się do kasy dla uiszczenia należytości.

Przed wydaniem powyższego „mechanizującego" reskryptu, wszystkie te czynności wykonywał **jeden** urzędnik i nigdy nie było myłek. Obecnie zajętym jest przy tej pracy cały sztab urzędników i ich pomocników, którzy w pocie czoła pracują nad przeprowadzeniem czynności dawniej prostych i łatwych, obecnie znacznie utrudnionych, skomplikowanych i pociągających za sobą nieuniknione myłki oraz stratę czasu na ich sprostowanie.

Nowe zarządzenia manipulacyjne byłyby może odpowiednie dla kas skarbowych w innych dzielnicach Państwa np. w byłej Kongresówce lub nawet we Lwowie, gdyż tam czynności biurowe są zupełnie odgraniczone i oddzielone od czynności kasowych, tak dalece, iż wszelkie księgi z kontami podatników prowadzą urzędy skarbowe, a kasy skarbowe mają za zadanie li tylko przyjmować wpłaty wedle likwidacji przeprowadzonej w innym budynku t. j. w urzędzie skarbowym. — U nas jednak dawno już manipulacja ta

została zcentralizowaną, tak, że wszelkie księgi znajdują się w kasie skarbowej a temsamem w jednem i temsamem miejscu następuje likwidowanie i wpłata.

Nowe zarządzenie ministerjalne pociągnęło za sobą skutki, jakich Ministerstwo napewne sobie nie życzyło i napewne nie przewidziało. Tłumy podatników zalegają wszystkie ubikacje a nawet klatkę schodową kasy skarbowej, tracą po kilka dni aż przyjdzie na nich kolej. Urzędnicy przemęczeni skutkiem natłoku i fatalnych warunków hygjenicznych, nie są w stanie mimo najlepszej woli, sprawnie pracować, tembardziej, iż nowe zarządzenie wymaga przy każdem wyszczególnieniu pozycyj podatkowych całego szeregu różnorodnych działań arytmetycznych, przy których prosta pomyłka jest nieuniknioną.

Byłoby więc koniecznem — przynajmniej w Krakowie — albo powrót do dawnej praktyki wypróbowanej i dobrej, albo wyszukanie takiego sposobu urzędowania, którying ułatwił płatnikowi wpłatę podatku, przyspieszył i uprościł manipulację biurową a to tembardziej, iż w obecnym sposobie urzędowania naraża się strony już nietylko na stratę czasu lecz także i na szkody materjalne, które powstają przez to, że płatnicy, nie mogąc się doczekać swej kolei, popadają w zaległości i muszą za to — nie ze swej winy — płacić wysokie odsetki zwłoki.

Nie może być przecież celem Władzy Skarbowej utrudniać i uniemożliwiać płatnikom spłaty podatków.

Czy może władza skarbowa prowadzić egzekucję na dopłatę do niewłaściwie wykupionego świadectwa przemysłowego.

Władze skarbowe, lustrując przedsiębiorstwa stwierdzają niejednokrotnie, że płatnicy nie wykupili należytych świadectw przemysłowych. Spisany zostaje protokół z powodu przekroczenia artykułu 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a w jakiś czas potem płatnik otrzymuje orzeczenie karne.

I-szy urząd skarbowy w Krakowie rozesłał w ostatnich dniach orzeczenia karne na nowo sporządzonych formularzach. W orzeczeniach tych, prócz orzeczenia o karze, jest jeszcze wezwanie do wykupna świadectwa przemysłowego względnie do dopłaty do niewłaściwie wykupionego świadectwa pod rygorem egzekucji.

Naszem zdaniem to wezwanie pod rygorem egzekucji, pozbawione jest podstawy prawnej. — Ustawa o państwowym pod. przem. nie zna ekzekucji na sumę należną za świadectwo przemysłowe. Jeżeli płatnik wykupił niewłaściwe świadectwo, to może na niego nałożyć grzywnę i to nie raz ale nawet codziennie, póki nie wykupi należytego świadectwa przemysłowego. Ustawa jednak nie zna **egzekucji na należność** za świadectwa przemysłowe. Egzekucje można bowiem tylko prowadzić na podstawie pewnego orzeczenia władzy skarbowej, a ustawa nie zna orzeczenia o obowiązku wykupna świadectwa. Z powodu braku tytułu egzekucyjnego, egzekucja nie może więc być prowadzona.

We wspomnianym wyżej formularzu zauważyliśmy pewną niewłaściwość a to w pouczeniu o środkach prawnych, przysługujących płatnikowi.

Pouczenie to, zgodnie z ustawą podaje, że płatnik odwołać sie może albo do władzy skarbowej II. Instancji albo też do sądu. Niewłaściwie jednak dodano w pouczeniu, że ta droga wyboru między władzą skarbową a sądem przysługuje płatnikowi jedynie odnośnie do orzeczenia o grzywnie a nie odnośnie do orzeczenia o obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego.

Ustawa nie rozróżnia dwojakiego rodzaju odwołań: od grzywny i od samego obowiązku wykupna świadectwa. A jeżeli ustawa nie rozróżnia to rozróżniać także nie może i I-szy urząd skarbowy.

Orzeczenie takie zresztą jest nie do pomyślenia, ponieważ sędzia rozstrzygając o grzywnie, musi równocześnie rozstrzygnąć o tem czy oskarżony popełnił czyn przystępny a więc czy wykupił niewłaściwe świadectwo przemysłowe. — Sądzimy, że zaszło przy układaniu formularza nieporozumienie, które powinno być jak najrychlej usunięte.

Przebieg konferencji kupieckiej
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Dnia 20 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, zwołana przez min. Kwiatkowskiego, który chciał poznać opinię żydowskich sfer kupieckich o sytuacji w kraju. W konferencji brali udział: Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, Wiceminister skarbu Czechowicz, Zastępca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Kupiectwo żydowskie zastąpione było przez pp. senatora Truskiera, Szereszewskiego, posła Wiślickiego, Eisensteina, Inż. Zajdemana i wielu innych. Ogółem około 30 osób.

Zagaił minister Kwiatkowski, który zaznaczył, iż już po raz drugi w bieżącym tygodniu ma sposobność zetknięcia się **z kupiectwem, tą gałęzią życia gospodarczego, która do tej pory była zupełnie zaniedbana i niedość ceniona. Z powodu różnych motywów politycznych, spychało się u nas handel na ostatnie miejsce. Jeżeli mówimy o międzynarodowej roli, jaką Polska ma odegrać w przyszłości, to musimy myśleć równocześnie o polskiem kupiectwie. Organizm społeczny bez handlu jest chorym, gdyż handel gra w nim rolę krwi, która ma ożywiać cały organizm.**

Dwa główne filary, na których opiera się dzisiejsze społeczeństwo, t. j. przemysł i praca, nie mogą się rozwijać bez stanu kupieckiego. Minister Kwiatkowski zaznacza, iż pragnie obecnie usłyszeć zdanie obecnych, **gdyż uważa, iż będzie to zdanie najżywotniejszego organizmu w Polsce.**

Następnie zabiera głos **senator Truskier** w imieniu około 360 żydowskich organizacji, dziękując Ministrowi za zwołanie tej konferencji. Wierzy, iż konferencja dzisiejsza jest początkiem i że i nadal będziemy się spotykać. Zaznacza, iż charakterystycznem jest, że kupiectwo żydowskie zostaje zaproszone nie razem z kupiectwem czysto polskiem. W handlu przecież nie powinno się robić różnic narodowościowych lub religijnych. Że na stan kupiecki spoglądano u nas ciągle z góry jako na profesję niższego szczebla, jest jasnem dla wszystkich, pojęcie to bowiem sięga jeszcze czasów „szlacheckich". I nawet obecnie pokutuje jeszcze ten sam sposób myślenia w psychozie masy. Również i Rząd nasz odnosił się tak samo do stanu kupieckiego.

Jednak wczoraj od premiera Bartla i dzisiaj od Min. Kwiatkowskiego słyszymy coś całkiem nowego. — Dawniej mówiono, że handel nie jest koniecznym, że

handel jest wstydem, że jest pasorzytem. Głosili to zwłaszcza ciągle lewicowcy, którzy są u nas całkiem inni aniżeli na całym świecie, aniżeli w Ameryce lub Anglji. My w zasadzie nie jesteśmy przeciwnikami ruchu kooperatywnego, sami przecież współpracujemy z tym ruchem.

Jednak kooperatywy nie mogą objąć i wyczerpać wszystkich zagadnień i zapotrzebowań naszego społeczeństwa. Handel jest jednym z najważniejszych funkcji w naszem życiu gospodarczem, gdyż reguluje produkcję i robotę. Wierzymy, iż wydarzenia majowe przyniosą plony i że również stosunek do kupiectwa zmnieni się na lepszy.

Drugim mowcą jest **pos. Wiślicki**, który przypomina Ministrowi, że ma przed sobą delegację wielkiej siły w Państwie — kupiectwa żydowskiego, które się w przeciągu 7 lat kompletnie zrujnowało, które jednak jeszcze intensywnie żyje i posiada silną wolę.

Wszystko to, co dotychczas dokonano w Polsce, było niebezpiecznem eksperymentowaniem, którego nikt nie rozumiał i nikomu na korzyść nie wyszło, przeciwnie było szkodliwem.

Kupiectwo żydowskie miało bardzo wielu opiekunów np. Policję, Starostów, którzy byli stale przeciwko nam, egzekutorów i urzędników skarbowych którzy mieli nas ciągle na oku, komisję przywozową i wywozową, delegata Ministerstwa skarbu, przy paszportach, wszyscy ciągle mieli na myśli nasze „dobro".

Jeden tylko minister t. j. Przemysłu i Handlu zupełnie się nami nie interesował. Niechaj Rząd będzie przekonany, że kupiectwo żydowskie jest zdolnem do pracy, niechaj mu tylko pozwolą wolno oddychać, wówczas jest w stanie zdobyć dla Polski cały rynek światowy.

Męczono nas stale podatkami, a na nasz rachunek faworyzowano inne mocniejsze finansowo grupy. Nie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, lecz właśnie Min. Przemysłu i Handlu powinno regulować ceny. Poseł Wiślicki krytykuje dalej taryfę celną, politykę przywozową, politykę podatkową; zaznacza, iż musimy zawrzeć umowy handlowe z Rosją i Niemcami, rząd musi załatwić sprawę spoczynku niedzielnego, jesteśmy przeciwni rewizji koncesji, gdyż rewizja ta narazi na głód i nędzę 20.000 żydowskich rodzin, żądamy dopuszczenia nas do dostaw rządowych, byśmy się nie musieli zasłaniać czysto polskimi pośrednikami, żądamy zniesienia ograniczeń paszportowych.

Senator Szeroszewski omawia sprawę kredytu, do którego kupiectwo żydowskie nie miało zupełnie dostępu. Musi się stworzyć instytucję kredytową, musi się subwencjonować żydowskie kooperatywy. Ostatnio daje się zauważyć niejaka poprawa na rynku pieniężnym, rząd powinien dbać o to, by sytuacja nie pogorszyła się, lecz by się dalej dodatnio rozwijała.

Sprawy podatkowe omówił Inż. **Zajdemann**, generalny Dyrektor Centrali Związku Kupców, który wykazuje mylność polityki podatkowej. Podatki niszczą gospodarstwo państwowe, a szczególnie kupiectwo. Stosunek urzędów podatkowych do kupiectwa żydowskiego jest złym, antysemickim, a to prowadzi do korupcji, szantażu i demoralizacji. Cały system podatkowy musi zostać zreformowanym, a mowca jest pewnym, że wówczas dopiero dojdzie się do prawdziwej sanacji w kraju.

W imieniu kupiectwa Wschodniej Małopolski przemówił poseł **Eisenstein**, który wykazuje cyframi, że mały kupiec nie może płacić podatków, bo prócz podatku obrotowego, dochodowego i majątkowego musi jeszcze ten mały kupiec płacić podatki komunalne, świadczenia socjalne i wiele innych, tak, że nie pozostaje mu na chleb codzienny i mieszkanie.

Poseł Eisenstein żąda wprowadzenia na kolejach rocznych kart dla kupiectwa tak jak praktykuje się wszędzie zagranicą.

Przemawiają jeszcze pp. Sachs z Łodzi, ządający kredytu dla kupiectwa, Ozjasz Trocki z Wilna, który omawia sprawę spoczynku niedzielnego, Dr. Lampel z Katowic, Stockam z Włocławka, Mg. Nadel z Poznania, który opowiada o strasznym antysemityzmie jaki panuje w Poznaniu tak wśród ludności jakoteż i w urzędach i p. Neufeld z Częstochowy.

Po raz drugi zabiera głos **Min. Kwiatkowski, który zaznacza, że geograficzne i historyczne położenie Polski wymaga, abyśmy rozwijali kupiectwo. Wielkość Polski bowiem zależną jest nie od ilości bagnetów i strzelb, lecz od ekonomicznego rozwoju Państwa. Jeżeli ponosiliśmy do tej pory klęski na polu międzynarodowem, to tylko skutkiem tego, ponieważ nie liczyliśmy się do tej pory z tym odłamem naszego społeczeństwa.**

Musimy zakorzenić w społeczeństwo pojęcie, że handel nie jest zjawiskiem anormalnem, przeciwnie handel jest koniecznym tak jak zdrowie dla człowieka.

Sprawy konkretne obiecał Minister omówić na drugiej konferencji, która ma się wkrótce odbyć, gdyż chce się zapoznać dokładnie wprzód z wszystkiemi żądaniami kupiectwa żydowskiego. Wierzy, iż kupiectwo żydowskie nadal będzie współpracować z Państwem, a dojdziemy do zupełnej sanacji. Obiecuje również uregulować sprawę paszportów.

W końcu przemawiali jeszcze wiceminister Czechowicz o podatkach; zaznacza, iż wierzy że Rząd będzie w możności wprowadzić pewne reformy na tem polu.

W imieniu delegacji dziękuje sen. Truskier ministrowi za zaproszenie i ma nadzieję, iż wkrótce odbędzie się druga konferencja.

Wybory do Kasy Chorych m. Krakowa.

W sobotę dnia 7 sierpnia oraz w niedzielę dnia 8 sierpnia br. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych na okres 3-letni, a to 60 delagatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych oraz 30 delegatów i tyluż zastępców z grona pracodawców. Wybory delegatów i ich zastępców będą dokonywane oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie proporcjonalności. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 lat życia. Z grupy ubezpieczonych może być wybranym tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców tylko pracodawca.

Zrzeszenia gospodarcze, wychodząc ze słusznego założenia, że Kasa Chorych bezwzględnie nie może być platformą polityczną, że przeciwnie, tam, gdzie wchodzą w rachubę kwestje dobra publicznego, należy w zupełności wyeliminować pierwiastek polityczny, utworzyły osobną, wspólną listę pracodawców **Nr. 2** na której figurują nazwiska kandydatów jedynie i wyłącznie z grona pracodawców, należących do poszczególnych **grup gospodarczych.**

Odmiennego zapatrywania były sfery należące do stronnictwa Chrześcjańsko-demokratycznego. Uważając każdą, choćby z polityką nic a nic wspólnego nie mającą akcję za sygnał do alarmu w obronie demagogicznych haseł, wystawiły osobną listę i już rozpoczęły żywą i krzykliwą akcję wyborczą. Jest pewnem jednak, że zdrowo myśląca, umiarkowana większość pracodawców nie pójdzie na lep tanich, jedynie nienawiścią partyjną i rasową podyktowanych haseł lecz w dzień wyborów zdecydowanie i w zwartych szeregach poprze akcję całego prawie zrzeszenia gospodarczego, oddając swe głosy **na listę pracodawców Nr. 2.**

Lista **Nr. 2** z kandydatem czołowym p. Joachimem Steinbergiem składa się z przedstawicieli następujących Związków:

1) **Związek Przemysłowców:**
Zieleniewski Edmund, Ehrenpreis Ignacy, Lasociński Zygmunt, Smiechowski Czesław.

2) **Komitet Cechów Krakowskich i Stowarzyszenie Rękodzielników żyd.** (Izba Rękodzielnicza):
Steinberg Joachim, Dembitzer Teodor, Węgrzyn Karol, Bem Romuald, Goldstein Juljan, Stankiewicz Wojciech, Kestenbaum Jakób, Stoch Władysław, Steiner Izrael, inżynier Stark Marjan, Miszczyński Leon, Grünberg Maurycy. Długoszewski Stanisław, inż. Feldman Dawid, Fischer Maurycy, Tasiecki Stanisław, Panzer Jakób, Wójcicki Adam, Karliński Franciszek, Neumark Judka, Kruczkowski Łukasz, Kempler Izaak, Pieniążkowa Ludwika, Michniak Kazimierz.

3) **Krak. Stowarzyszenie Kupców:**
Neumann Maksymiljan, Schenker Henryk, Wallach Józef Ascher, Horowitz Salo, Honigwachs Beer, Rosenblum Wolf, Geizhals Benjamin, Haller Emil, Gross Tobias, Fleischer Salomon, Schenker Ferdynand, Schwarz Izrael, Goldman Izrael, Greschler Bernard, Schenkel Wilhelm, Weinmann Hugo.

4) **Krakowska Kongregacja Kupiecka:**
Jakubowski Eugenjusz, Kwiatkowski Jan, Rothe-Rotowski Jan, Szarski Adam, Aksman Ludwik, dr. Dzikowski Zdzisław, inż. Treutler Juljan, Jachimski A., Jarosz Karol, Nycz Stanisław.

5) **Gremjum Ajentów Handlowych:**
Gottlieb Zygmunt.

6) **Izba Budowniczych:**
Brzeziński Kazimierz, Inż. Liebling Ferdynand.

7) **Wolne zawody:**
Rockowa Róża, dr. Zimmerman Juda.

Orzecznictwo sądowe a nasze stosunki z zagranicą.

(Dalszy materjał dyskusyjny).

(Dr. Schor, Wadowice). Artykuł p. inż. Tenenbauma w ostatnim numerze „Przeglądu Kup.“ pt.: „Orzecznictwo sądowe, a nasze stosunki z zagranicą“, zniewala mnie do poproszenia Szan. Redakcji o umieszczenie przytoczonych tu uwag:

Zaraz na wstępie muszę zaznaczyć, że aczkolwiek p. inż. T. nazwał swój artykuł „uwagami laika“, to jednak zawarte tamże poglądy uważać należy nie tylko za błędne ze stanowiska prawniczego, ale i za **ryzykowne** ze stanowiska kupieckiego. To ostatnie dlatego, ponieważ p. T. oświadcza, że daje wyraz poglądom kupiectwa polskiego.

Ze stanowiska bowiem prawa, mylne jest założenie autora, że „sędziemu pozostawiono zupełną swobodę w kierunku indywidualnego traktowania sprawy każdej“. Rozprawianie się na ten temat w ramach artykułu tego, niemożliwe jest jednak choćby ze względu na szczupłość miejsca do dyspozycji pozostającego.

Szan. autor nie zawahał się krytykowane przez p. Dra Aronsohna orzecznictwo sądów w sprawie wysokości ustawowych odsetek od roszczeń obcowalutowych przypisać „obywatelskiemu stanowisku“ tychże.

Niechże p. T. pozwoli sobie powiedzieć, że gdyby sądy istotnie opuścić miały dziedzinę ustawy, a oprzeć się o bardzo chwiejną podstawę „obywatelskiego stanowiska“, to niktby boleśniej nie odczuł tego, aniżeli kupiectwo, w którego imieniu przemawia niby p. T.

Piszący te słowa miał sposobność uzasadnić swoje poglądy w odniesieniu do kwestji, stanowiącej przedmiot dyskusji, na łamach Nowego Dziennika (Nr. 150 i 151), przyczem zarówno ze stanowiska prawa, jak i „życia praktycznego“ doszedł do konkluzji wręcz odmiennej od p. T.

Z całego kompleksu zagadnień wyrywa p. T. dwa przykłady, w których przedstawia wierzytelność obcowalutową, jako własność cudzoziemca, złotową zaś jako własność tut. obywatela.

Otóż C kupił od tutejszego obywatela A towaru za 520 Zł (=100 dol.), zaś u cudzoziemca B. za 100 dol. Skutkiem spadku złotego A dostanie z powrotem 520 Zł (równe obecnie 54 dol.) + 15% odsetek, zaś B (cudzoziemiec!) 100 dol. + także (!) 15%.

Widocznie zatem, że A zostaje pokrzywdzonym.

P. Tenenbaum uważa jednak, że za krzywdę pana A powinno się wynagrodzić pana C, bo powinno się zasądzić pana C, aby panu B. zapłacił tylko 6%.

Ja znowu odmiennie od p. T. rozwiązałbym zagadnienie w inny sposób:

Pokrzywdzonym jest A, bo dostaje zamiast 520 Zł reprezentujących 100 dol. tylko 54 dol. Krzywda wy-

chodzi na korzyść C tj dłużnika. Ostatni więc winien oddać nie 520 Zł, lecz tyle złotych, aby A dostał z powrotem swoje 100 dol. (oprócz odsetek).

Prawda, aby dojść do takiego rozwiązania, musiałyby Sądy dopuścić waloryzacji roszczeń złotowych. Pozwalam sobie zaznaczyć, że obowiązujące ustawodawstwo o wiele silniejszą podstawę daje do takiej waloryzacji, niż do restrykcji ustawowych odsetek zwłoki do 5 lub 6 proc.

Naczelna bowiem zasada prawna stanowi, że wierzyciel powinien otrzymać z powrotem pełną równowartość tego, co dał; „złoty" nie jest oderwanem pojęciem, lecz reprezentuje jednostkę ściśle ustosunkowaną do kruszca złotego.

Jeżeli orzeczenia sądów, które znalazły poklask p. T., wypłynęły ze „stanowiska obywatelskiego", to o ileż łatwiej było zasądzić dłużników złotowych, aby oddali wierzycielom **taką ilość złotych w złocie,** jaką dostali!

Wtedy nikt by krzywdy nie poniósł, a kupiectwo nie byłoby straciło połowy swego majątku.

I takie stanowisko sądów byłoby nie tylko „obywatelskiem", ale i — co ważniejsza — „prawnem".

Nowe eksperymenty spółdzielczo-korupcyjne.

Po wygłoszeniu programowej niemal mowy Ministra Przemysłu i Handlu na powitanie i pożegnanie delegatów żydowskich organizacji kupieckich, można było spodziewać się, że w najbliższym czasie nie stworzy się niczego takiego, coby przypominało dawne „Puzapy, Guzohany" Centrale przywozu i wywozu etc.

Niestety pomyliliśmy się. — W związku z coraz zwiększającym się wywozem, wywierają w sferach rządowych pewne jednostki swój wpływ w tym kierunku, aby eksport nasz w poszczególnych artykułach zsyndykalizować. — Powstaną zatem syndykaty wywozu drzewa, węgla, ropy, i produktów naftowych, jaj, bydła, a obecnie stało się też aktualnem stworzenie syndykatów wywozowych zboża i ich przetworów. — (Uderzające podobieństwo do socjalizacji handlu zewnętrznego u Sowietów).

Syndykat taki obejmować będzie zrzeszenie kilku lub kilkunastu obszarników a reszta producentów i handlarzy zmuszoną będzie albo poddać się dyktaturze syndykatów, albo wogóle zrezygnować z wywozu. — Pewnem jest, że w każdym razie intencją syndykatów zbożowych jest usunięcie handlu żydowskiego.

O ile podczas wojny i krótko po wojnie można było mówić o jakiejkolwiek formie syndykatów, celem zaoszczędzenia kosztów lub celem omijania wywołania zwyżki cen w związku z zwiększonym popytem na rynkach zagranicznych, to w czasach obecnych, gdy eksport nasz musi się odnosić do licznych rynków i gdy do tej pory nie zdołaliśmy i napewno w najbliższym czasie nie zdołamy wysyłać zboża lub innych produktów tak standaryzowanych, aby dostawa odbywała się na wzór handlu światowego, to naszem zdaniem w obecnym czasie tworzenie syndykatów jest zupełnie bezprzedmiotowem. Wszelkie syndykalizowanie w czasach obecnych ma jedynie na celu wyzyskanie kredytu rządowego, zgniecenie konkurencji, a tymsamem uprzywilejowanie pewnych grup, którym zależy jedynie na jaknajwiększem obłowieniu się pod hasłem zresztą bardzo pięknem jakiem jest organizowanie naszego eksportu.

Zwracamy uwagę Ministerstwu Przemysłu i Handlu, że nie dziś pora wprowadzać metody z roku 1919 lub 1920. — Przecież nie na to płacimy olbrzymie sumy na pokrycie deficytu, jaki skarb państwa poniósł na gospodarce różnych „kooprolnych", aby znowu na naszych barkach robić eksperymenty. — Handel a w szczególności handel żydowski napewno żadnych korzyści z syndykatów mieć nie będzie, a w razie nieudania się tego najnowszego eksperymentu, spadnie na jego barki ciężar wzmożonych podatków, które pierwej czy później zapłacić będziemy zmuszeni.

Czy nie wystarczą zupełnie dotychczasowe fiaska z wszelkimi państwowymi tworami gospodarczymi.

Ankieta w sprawie świadectw przemysłowych

Jaki procent wykupili żydowscy kupcy?

Ruchliwa ostatnio Centrala Związku Kupców w Warszawie przeprowadziła ankietę w tej sprawie w b. Królestwie i na Kresach. Wyniki podajemy pokrótce wedle „Biuletynu C. Z. K".

Izba Skarbowa	Żyd. handl.	Żyd. przem.	Żyd. ogół.	Chrześć. handl.	Chrześć. przem.	Chrześć. ogół.
1. Białostocka	2443	1394	3837	356	355	711
2. Brzeska	6699	3064	9763	665	357	1022
3. Kielecka	4695	2109	6804	1008	422	1430
4. Lubelska	5861	2780	8651	874	383	1257
			8951			1648
5. Łódzka	2904	1163	4067	1008	773	1781
			6412			2694
6. Warszawska	5064	2317	7381	2585	1944	4529
			7406			4540
7. Wileńska	6049	2873	8922	52	22	74
						3053
8. Wołyńska	5244	1793	7037	823	356	1179
	38969	17493	56462	7371	4612	11983
			59132			16277

Stosunek procentowy przedstawia się jak następuje: ogółem żydowskich do chrześcijańskich — 78 proc. do 22 proc.; kategorji handlowej — 83 proc. do 17 proc.; kategorji przemysłowej — 72 proc. do 28 proc.

Widzimy więc, że na terenie wymienionych Izb Skarbowych (b. Kongresówki i Kresów Wschodnich) ludność żydowska wykupuje około 3/4 wszystkich świa-

dectw przemysłowych. Na terenie poszczególnych Izb stosunek ten jest jeszcze jaskrawszy.

Tak więc:

				wszystkich świad. przem.
W Izbie Białostockiej	Żydzi	wykupują	85 %	wszystkich świad. przem.
„ Brzeskiej	„	„	91 %	„
„ Kieleckiej	„	„	82 %	„
„ Lubelskiej	„	„	87 %	„
„ Wileńskiej	„	„	80 %	„
„ Wołyńskiej	„	„	85 %	„
„ Łódzkiej	„	„	70 %	„
„ Warszawskiej	„	„	62 %	„

Powyższy procent jest wyższy, jeżeli idzie o świadectwa przemysłowe kategorji handlowej, — niższy zaś, jeśli idzie o świadectwa kategorji przemysłowej.

Tak np.: Na terenie Izby Białostockiej Żydzi wykupują 87 proc. świadectw kategorji handlowej, a 67 proc. przemysłowej: na terenie Izby Łódzkiej: 74 proc. — handlowej, a 61 proc. — przemysłowej; na terenie Warszawskiej: 66 proc. — handlowej, a 55 proc. — przemysłowej. Na terenach Izb: Brzeskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Wileńskiej i Wołyńskiej stosunek cyfrowy w obu kategorjach jest prawie jednakowy.

Brak szczegółowych danych z innych Izb, nie pozwala nam podać analogicznych uogólnień. Możemy jedynie dla przykładu wskazać miasta: Przemyśl, gdzie Żydzi wykupują 90 proc. wszystkich świadectw, i Jarosław — 75 proc.

Powyższe cyfry dobitnie wykazują, że na terenie b. zaboru rosyjskiego, a zapewnie też b. zaboru austrjackiego, lwią część płatników podatku przemysłowego stanowi ludność żydowska, która też wykupuje ogromną większość świadectw przemysłowych. Wniosek ten jest bardzo pouczający i ma wielkie znaczenie dla kupiectwa żydowskiego. Jest to pierwszy, bardzo ważny rezultat przeprowadzonej ankiety.

List z Berlina.

(Kredyty rosyjskie. — Pomoc dla Francji. — Traktat handlowy z Polską. — Zwyżka papierów wartościowych. — Bezrobocie.)

Berlin, 25 lipca.

(Wim) Sprawa gwarancji kredytowych pomiędzy konsorcjum banków niemieckich a rządem sowieckim stoi od blisko pół roku w ośrodku niemieckich zagadnień gospodarczych. Ostatnio, jak donosi prasa, doszło w sprawie tej do porozumienia między przedstawicielami Z.S.S.R. a bankami niemieckimi z Dresdner Bank na czele, a to głównie dzięki pomocy rządu niemieckiego, który umożliwił redyskonto weksli sowieckich w Banku Rzeszy, przyczem redyskonto wynosić ma ze względu na obecną stopę dyskontową Reichsbanku 9 procent.

Układ ten dotyczy realizacji kredytu w wysokości 300 miljonów marek uchwalonych przez parlament Rzeszy, przyczem z sumy tej gwarantuje 60 procent rząd Rzeszy i rządy poszczególnych państw związkowych. Według oświadczenia ministra finansów Rzeszy, rząd dbał będzie o to, aby przemysłowcy niemieccy nie udzielali sowietom kredytu na dłuższy przeciąg czasu aniżeli na lat trzy, chociaż najdłuższy przeciąg czasu przewidziany ustawą o gwarancjach kredytowych wynosi 4 i pół roku. Część kredytów tych ma być zrealizowana już w ciągu roku bieżącego.

Smutny rozwój francuskich stosunków finansowych odbija się również głośnem echem i w Berlinie. Koła rządowe nie tają się wcale z oświadczeniem, że jak najchętniej widziałyby rychłą konsolidację waluty francuskiej, a to zgoła nie z kurtuazji sąsiedzkiej — ile raczej dla własnego interesu. Jasną bowiem jest rzeczą, że dumping francuski utrudnia w znacznej mierze ekspanzję przemysłu niemieckiego na rynkach światowych i handel niemiecki cierpi bardzo dotkliwie z powodu konkurencji francuskiej. To właśnie jest jednym z głównych powodów dlaczego rozpatruje się tu, narazie pocichu, projekt pożyczki sanacyjnej dla Francji i jakkolwiek Niemcy nie zamierzają sami wystąpić w sprawie tej z inicjatywą, to jednak wyczuć się daje w atmosferze przy Wihelmstrasse, że rząd gotów byłby projekt podobny, o ileby on przyszedł z zagranicy, wziąść pod rozwagę, naturalnie za cenę pewnych koncesji politycznych. W pierwszym rzędzie chodziłoby o zmniejszenie załogi okupacyjnej i udogodnienia w spłacie długu reparacyjnego.

W związku z tymi planami stoją pogłoski, obiegające całą prasę europejską i amerykańską o „Locarnie międzynarodowych finansów" i wyjeździe prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta do Paryża na konferencję z dyrektorem Banku Francuskiego Marreau. Ponadto źródła amerykańskie twierdzą uporczywie, że dr Schacht ma wziąść też udział w prywatnych naradach wybitnych finansistów europejskich i amerykańskich w Antibes, gdzie bawią obecnie gubernator Banku Angielskiego Norman, dyrektor amerykańskiego Federal Reserve Bank, Stronng i Parker Gilbert, generalny agent dla spłat reparacyjnych. Coprawda niemieckie koła oficjalne zaprzeczają na razie tym pogłoskom, ale bezwątpienia tkwi w nich pewne ziarno prawdy.

W sferach urzędowych Rzeszy wzmógł się ostatnio optymizm co do wyniku rokowań o umowę handlową z Polską, również i koła gospodarcze domagają się z naciskiem od rządu jaknajrychlejszego sfinalizowania rokowań, choćby za cenę pewnych koncesji, spodziewając się przezto, wskutek importu środków żywności z Polski, ogólnego potanienia środków utrzymania. Również i po stronie delegacji polskiej w Berlinie zauważyć się daje pewna ustępliwość, zwłaszcza w dziedzinie celnej, tak że spodziewać się można, zwłaszcza (po pełnej optymizmu przychylnie przyjętej tutaj,) mowie ministra Kwiatkowskiego, że wyniki rokowań doprowadzą tym razem do definitywnego podpisania umowy.

Równocześnie wszczęto w ostatnich dniach w Paryżu francusko-niemieckie rokowania handlowe, które doprowadzić mają do rychłego zawarcia prowizorjum gospodarczego.

Na rynku pieniężnym odczuwać się daje w dalszym ciągu duża płynność gotówki, która jest jedną z przyczyn ostrej hossy papierów wartościowych. Objaw ten jest o tyle korzystny, że wskazuje on na zaufanie dla przemysłu niemieckiego, zwłaszcza że zagranica występuje w wielu wypadkach jako strona kupująca, przezco napływa obca waluta do kraju.

Problem bezrobotnych nie uległ zmianie na lepsze i pozostaje nadal jedną z najistotniejszych trosk wewnętrznej polityki Niemiec. Rząd przygotowuje dla zwalczania bezrobocia bardzo obszerny program robót publicznych i zamierza wyasygnować dalsze kredyty budowlane. Przypuszczać również należy, że wzmożenie się eksportu rosyjskiego, wpłynie korzystnie na złagodzenie tej najpilniejszej bolączki gospodarstwa powojennego.

Z ostatnich orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych.

Ostatni „Biuletyn Centrali Związku Kupców“ podaje m. in. następujące ważne dla wszystkich płatników orzeczenie:

Podatek dochodowy.

„Władze są obowiązane dopuścić dowód ze świadków ofiarowany przez płatnika dla stwierdzenia, że złożył zeznanie o dochodzie do właściwej władzy nawet w wypadku, gdyby zapiski urzędowe nie wykazały złożenia takiego zeznania“. (10 lutego 1926 roku L. rej. 178/25).

Zasada przyjęta przez Najwyższy Trybunał Administracyjny okazuje się szczególnie ważną w miejscowościach prowincjonalnych, gdzie władze skarbowe bardzo często odmawiają wydawania pokwitowań, iż zostało złożone zeznanie, co następnie sprzyjało w powstawaniu szeregu nieporozumień, narażając płatnika często na nieuzasadnioną grzywnę i pozbawienie szeregu uprawnień umożliwiających obronę w postępowaniu odwoławczem. Jednolita praktyka Najwyższego Trybunału Administracyjnego przy stosowaniu prawodastwa podatkowego niewątpliwie znajdzie swój wyraz w przyjęciu wskazanej zasady również w stosunku do zeznań, składanych na podstawie innych ustaw podatkowych.

Podatek przemysłowy. (zasadniczy).

V. „Pojęcie najemnego subjekta handlowego w rozumieniu taryfy do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. Dz. U. R. P. poz. 412 (świadectwo III kat.) przedsiębiorstwa handlowego nie wyklucza członka rodziny w przedsiębiorstwie stale zatrudnionego“.

Najwyższy Trybunał Administracyjny podkreślił w danym wypadku konieczność istnienia „stałego zatrudnienia“ w przedsiębiorstwie handlowem dla ustalenia, iż krewny, bądź obcy, jest najemnym subjektem handlowym w rozumieniu ustawy.

Podatek przemysłowy. (obrotowy).

VI. „Każde pismo, o ile zostało wniesione za wiedzą i z woli płatnika, i o ile z treści cel pisma jest widoczny, jest odwołaniem po myśli art. 113 ustawy z dn. 14 maja 1923 r. w przedmiocie podatku przemysłowego Dz. U. R. P. poz. 412.“ (2 grudzień 1925 roku L. rej. 916/24).

VII. „Wymaganego w art. 51 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 412) protokułu lustracyjnego nie może zastąpić protokuł oddzielny, przytaczający okoliczności, stwierdzające przekroczenie ustawy bez współdziałania strony.“ (6 grudzień 1925 roku L. rej. 1047/24).

Zasada powyższa podkreśla konieczność jawności postępowania wymiarowego i odwoławczego. Na podstawie wskazanej tezy protokuł lustracyjny, powstały za współdziałaniem płatnika z władzą, nie może być odtąd okryty tajemnicą, gdyż treść jego przy sporządzeniu musi być odczytaną i to we wszystkich wypadkach, gdy chodzi o jakiekolwiek przekroczenie ustawy, będące przedmiotem postępowania odwoławczego.

VIII. „Jednostronne stwierdzenie przez władze wymiarowe bez współudziału strony, że księgi, zaofiarowane w zeznaniu na poparcie wykazanego obrotu na zasadzie art. od 52 do 56 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. poz. 412 w przedmiocie podatku przemysłowego są formalnie wadliwe i zaniechanie zawiadomienia o tem płatnika, stanowi istotną wadliwość postępowania wymiarowego i odwoławczego.“

W sposób niewątpliwy podkreślono tu jawność postępowania wymiarowego.

KRONIKA.

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 2 lipca 1926 roku zmarł Jakób Weissberg, kupiec, założyciel i długoletni członek Dyrekcji Zjednoczenia Kupieckiego, spółdzielni branży kolonialno-spożywczej w Krakowie.

Śmierć Jego wzbudziła szczery żal u tut. kupiectwa dla niezwykłych zalet i nieposzlakowanego charakteru Zmarłego.

Błp. Zmarły był znanym ze swojej uczynności, chęci niesienia pomocy znajdującym się w potrzebie oraz udziału w licznych instytucjach dobroczynności publicznej.

Pogrzeb odbył się dnia 25 b. m. przy bardzo licznym udziale tut. kupiectwa; nad grobem przemówił Dyrektor Fromowicz żegnając błp. Zmarłego w imieniu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Zjednoczenia Kupieckiego w Krakowie.

Z powodu śmierci błp. **Cudyka Horna** długoletniego członka naszego Stowarzyszenia i ogólnie dla wszystkich zalet serca poważanego kupca i obywatela, przesyła dotkniętej Rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia **Krakowskie Stow. Kupców.**

Bank Polski kupuje przeciętnie miljon dolarów dziennie.

Dwie miarki. Za „Kooprolną“ (Syndykat Wielkiej własności) gwarantował rząd w roku 1925 w Anglji na kwotę około 50 miljonów Zł. Oczywiście „Kooprolna“ tego nie zapłaciła, wobec czego rząd w ratach kwotę tę spłaca, względnie my ją wszyscy spłacamy.

Tymczasem z podatku gruntowego całej Polski ściąga rząd rocznie od wszystkich rolników 38 milj. Zl. Wziął więc 36 mil. Zł a zwraca 50 miljonów Zł.

Natomiast cały handel w Polsce, który płaci rocznie 360 miljonów podatków — nigdy nie dostał żadnej gwarancji rządowej, a z kredytu w Banku Polskim korzysta kwotą niespełna 5 milj.!

Na głupotę niema lekarstwa. Pierwsi w Polsce zaalarmowaliśmy opinję, że rząd zamierza wprost egzekwować zaległości podatkowe z kont płatników w P. K. O. i w bankach i przestrzegaliśmy przed tym krokiem mogącym dobić cały obrót bezgotówkowy i spowodować wycofanie kapitałów. Rząd początkowo temu zaprzeczył, tymczasem podaje tygodnik handlowy w Warszawie — że sekwestratorzy już urzędują w bankach i w P. K. O.! Na głupotę naprawdę niema lekarstwa, a wzgląd fiskalny jest u nas stokroć ważniejszy jak wszystkie względy gospodarcze.

„Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą“. Ministerstwo Pracy wydało pod tym tytułem studjum porównawcze przedstawiające źródłowo aktualną obecnie u nas sprawę „ciężarów socjalnych“. Broszura ta (obejmuje ona 50 stron tekstu, w tem 20 tablic i zestawień). z przedmową Ministerstwa Pracy, zawiera krótki ale wyczerpujący zarys wysokości stawek ubezpieczeniowych w Polsce i zagranicą (Niemcy, Czechosłowacja, Austrja i Angja) i roztrząsa tak ważny i aktualny temat jak udział ciężaru ubezpieczeń społecznych w kosztach produkcji i cenie towaru.

Dla jasnego opracowania zawiłego tematu i obfitego materjału polecamy tę broszurę (cena bardzo przystępna bo 80 gr.) każdemu, choć nie zgadzamy się z konkluzjami tej pracy, starającej się wykazać, że koszt ubezpieczeń jest u nas niższy niż zagranicą. Być może, że cyfrowo na głowę robotnika obliczona stawka ubezpieczeniowa jest względnie niska wobec np. Angji, ale przecież tam dzięki większej wydatności pracy i ulepszeniom technicznym nie obciąża ona w tym stopniu produkcji jak u nas.

Dochód z opodatkowania spirytusu wynosił w Anglji gdzie niema monopolu w r. 1925 — 120 milj. funtów, U nas cały budżet wynosi 200 milj. dolarów!

Wydajność pracy urzędników państwowych w Polsce. Na podstawie danych, zebranych przez Instytut Naukowy Organizacji Prasy, otrzymujemy informację o wydajności pracy urzędników państwowych. Dane owe wykazują, iż wydajność ta nie przekracza 40—50 proc. normalnej wydajności pracy urzędnika.

„Dla przykładu podajemy zestawienie liczbowe o jednym z dni urzędnika państwowego, pobierającego płacę w wysokości 450 Zł miesięcznie. Przyjmując godziny urzędowania od 8·30 rano — 3·30 popoł. i dzienne wynagrodzenie 18 Zł, okazuje się na podstawie nadesłanych samoobserwacji, że urzędnik dany otrzymuje tylko 8·42 Zł za realną pracę. Na tę różnicę składają się takie powody: nieobecność, opóźnianie się, rozmowy, czytanie gazet, śniadanie, wychodzenie z biura i t. p.“

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie, rozpoczyna z dniem 1 października b. r. drugi rok naukowy.

Wyższe Studjum obejmuje: A) Wydział Ogóln-handlowy, B) Wydział Towaroznawstwa (Instytut Towaroznawczy), C) Studjum Orjentalne. Czesne wynosi 400 Zł rocznie i płatne jest w 10 ratach miesięcznych po 40 Zł. Wpisowe wynosi 25 Zł. Taksa biblioteczna 25 Zł.

Rok pierwszy obejmuje wykłady o Organizacji handlu krajowego i międzynarodowego (część ogólna), Arytmetykę handlową, Księgowość ogólną, Korespondencję handlową, Ekonomję, Prawo kupieckie, Towaroznawstwo ogólne, Ćwiczenie z towaroznawstwa ogólnego, Geografię gospodarczą ogólną, Język francuski, Język niemiecki, Stenografię.

Rok drugi obejmuje Organizację handlu międzynarodowego (część szczegółowa), Organizację handlu rolniczo-leśnego. Arytmetykę handlową, Księgowość szczegółową, Towaroznawstwo szczegółowe, Regjonalną geografię gospodarczą, Psychologiczne zadanie reklamy, Politykę ekonomiczną, Politykę bankową, Skarbowość, Prawo międzynarodwe, Prawo polityczne i administracyjne, Technikę transportu handlowego, Korespondencja francuska, Język angielski.

Utworzenie Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej przy O. Z. K. w Kielcach. Na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Okręgowego Związku Kupców, odbyten dnia 17 VII. 1926 r. przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem p. Prezesa H. Lewiego, uchwalono po obszernej dyskusji, w której wskazano na fatalne położenie kupiectwa i konieczność przyjścia mu z pomocą, utworzyć Komitet Ratunkowy — Kasę Pożyczkową Bezprocentową przy O. Z. K. Uchwalono również nie przystępować do podobnych komitetów, istniejących przy innych organizacjach, ponieważ praktyka wykazała, że praca jest najskuteczniejszą wówczas, gdy poszczególne organizacje zawodowe pracują oddzielnie.

W skład Komitetu weszli pp. Jakób Balicki, Bernard Bugajer, Abe Gołąbiowski, Lewek Gotlib, Gustaw Goldwasser, Zyskind Herman, Józef Kohn, Herman Lewi, Benjamin Lew, Józef Szper, Józef Steigman, Boruch Szmulewicz, Abram Wargoń, Feliks Wertheim i Maks Waldberg.

Zebrani po dokonaniu wyborów owacyjnie podziękowali p. Prezesowi Lewiemu za inicjatywę i doprowadzenie sprawy do końca.

„Z kwiatków ustawodawstwa skarbowego“. Otrzymaliśmy następujące pismo: W Przeglądzie Kupieckim Nr. 27 i 28 w artykuliku pod powyższym napisem dziwi się Szan. Redakcja czemu przy podwyżce należytości stemplowych o 10 proc. nie zarządzono, aby należytości uskuteczniono w ten sposób, że zamiast jak dotychczas Zł 1 nalepiono obecnie za Zł 1 i za 10 gr., tylko postanowiono, że za stemple dotychczasowej wartości należy płacić o 10 proc. więcej i dziwi się Szan. Redakcja czemu zamiast drogi najprostszej wybrano drogę conajmniej dziwną.

Otóż pozwalam sobie wyjaśnić, że ta droga krzywa miała podwójny cel.

Po pierwsze przy tej sposobności pozbawiono sprzedawców prowizji od tej podwyżki, gdyż muszą oni zapłacić pełne 10 proc. bez żadnego zysku, a po drugie żądając od publiczności wyższą cenę niż na znaczku wydrukowano, mają ci sprzedawcy przez cały dzień przykre awantury z kupującymi.

Więc w ten sposób jednym zamachem uczyniono zadość tak sanacji skarbowej jak i sanacji moralnej.

Zbożna praca naszych karteli. Kilka słów o syndykacie żelaznym.

Ostatnio nastąpiła podwyżka zasadniczej ceny żelaza na 325 Zł za tonę. W lipcu r. ub. notowano u nas 195 Zł za tonę. Na cenę żelaza składają się koszt rudy surowej, węgla, koksu, szmelcu i robocizna.

Od roku ani ruda ani szmelc a tembardziej robocizna niepodrożała. Ceny za żelazo u nas w ciągu tego roku podwyższano z 195 Zł na 200, 210 220, 230 Zł za tonę. 7 grudnia powstał syndykat żelazny i podwyższono z miejsca cenę na 250 Zł za tonę.

Między 6 a 10 stycznia br. podwyższono cenę na 265 złotych za tonę.

9 maja ustalono nową na 325 Zł za tonę.

Zjednoczone Fabryki śrub polskich w Bielsku także nie próżnują i zamiast podwyższać swe ceny w stosunku do podwyżki cen za surowiec — „uregulowali“ swój cennik podwyżką 30 do 45 proc.

Niemiecki minister Poczty Państwowej wydał dla wszystkich urzędów pocztowych następujące rozporządzenie:

„Publiczność, załatwiająca swe interesy na poczcie, powinna być traktowana jako chętnie widziany klijent. Przedewszystkiem należy tego przestrzegać przy okienkach i w informacjach. Dlatego w tej służbie winni fungować tylko urzędnicy o grzecznem ułożeniu i wielkiej wyrozumiałości. O ile przy okienkach panuje znaczny napływ interesentów, urzędnicy od innych mniej obleganych okienek natychmiast powinni pośpieszyć z pomocą. Również w korespondencji zakazuje się używania wyrażeń ostrych, chropowatych, o tonie despotycznym, Grzecznie ujęte pismo, wywoła u adresata o wiele korzystniejsze wrażenie niżeli pismo „urzędowe“.

Możeby nasza Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów również rozesłała podobny okólnik. Bo u nas in puncto grzeczności w urzędach pocztowych, trzeba jeszcze wiele, bardzo wiele naprawy!

O demagogji naszych ustawodawców pisze ostatnio b. min. Michalski. Do jakich absurdów doprowadziła u nas demagogja w dziedzinie podatku dochodowego, świadczy fakt, że np. w powiecie Kartuzy (woj. Pomorskie) ilość płatników podatku dochodowego w roku 1913 wynosiła 3.631, obecnie zaś wynosi tylko 312. W powiecie Brodnickim (woj. Pomorskie) przed wojną płaciło podatek dochodowy 3.211 osób — obecnie nie płaci nawet 800. W powiecie Koźmińskim (woj. Pomorskie) ilość płatników 2.301 w roku 1913 odpowiada ilość 803 płatników w roku 1924. W powiecie Grodzisk (to samo województwo) płaciło podatek dochodowy w roku 1913 — 2.493 osób. w tem rolników 630, podczas kiedy w roku 1924 ogólna ilość płatników wynosiła zaledwie 464, w czem było rolników 272. Miasto Poznań liczyło w roku 1913 — 26.471 osób, płacących podatek dochodowy, których liczba w roku 1924 spadła do 6.159.

Sądzę, że powyższe przykłady, które możnaby mnożyć, uzasadniają pogląd, że istniejący stan rzeczy w Polsce jest wysoce anormalny. Pod wpływem doktryny demagogji, w imię spaczonych haseł t. zw. socjalnej polityki, zwalnia się od płacenia podatku dochodowego, osoby, które płaciły go zaborcom — nie płacą natomiast swojemu własnemu Państwu.

W okręgu Izby Skarbowej Lwowskiej już w Państwie Polskiem liczba płatników podatku dochodowego wykazuje od roku 1922 tendencję stałego zmniejszania się. W ciągu lat czterech — 1921 do 1924 — wynosiła ona kolejno w tysiącach jak następuje:

765 tysięcy (r. 1921)
725 tysięcy (r. 1922)
84 tysięcy (r. 1923)
73.732 — (r. 1924).

Przy takiej tendencji stałego i znacznego zmniejszania się osób, płacących podatki, tendencja zwiększania ciężaru podatkowego wydaje się nielogiczną i ekonomicznie szkodliwą.

Tureckie zgromadzenie narodowe przyjęło chrześcijański kalendarz. Po dotychczasowym bieżącym roku tureckim — 1324 — nastąpi w Turcji rok 1927. Przeskakują więc Turcy od jednego zamachu o 600 kilka lat. Nowy kalendarzowy dzień turecki rozpoczynać się będzie o północy, a godz. określane będą liczbami od 0 do 24.

Statystyka telefonów. Ericsson Thelephones Ltd. podaje następujące cyfry o ilości telefonów na głowę ludności w poszczególnych krajach i miastach:

Stany Zjednoczone — 16,720.000 telefonów, tj. 1 na 6·5 głów. Kanada — 1,083.000 telefonów, tj. 1 na 8·1 głów. Niemcy — 2,305.000 telefonów, tj. 1 na 25 głów. Wielka Brytanja — 1,377.000 telefonów, tj. 1 na 35 głów.

Wedle miast stosunek ten przedstawia się następująco: San Francisco 1 telefon na 3.3 osób. Sztokholm 1 telefon na 3·7 osób. Waszyngton 1 telefon na 4 osoby. Nowy-York 1 telefon na 6·6 osób. Berlin 1 telefon na 10·2 osoby. Hamburg 1 telefon na 10·8 osób. Syndey 1 telefon na 12·1 osób. Londyn 1 telefon na 12·7 osób.